

Konkurencyjność,
bezpieczeństwo i innowacje
przyspieszą transformację
przemysłową Europy

EURACTIV

Wspierany przez:

BSP

BUSINESS & SCIENCE
POLAND

Konkurencyjność, bezpieczeństwo i innowacje przyspieszą transformację przemysłową Europy

ORGANISED BY: 

STRATEGIC PARTNERS:  

SUMMIT PARTNERS:    
  

IN COOPERATION WITH:    
  
    

MEDIA PARTNERS:    

Krajobraz przemysłowy Europy przechodzi znaczące zmiany, a na terenie UE dyskusjom politycznym nadają kształt takie kwestie jak dekarbonizacja, dostęp do finansowania i potrzeby przemysłowe związane z obronnością. Skłania to do szerszej refleksji nad sposobami wspierania innowacji, zdolności przemysłowych i konkurencyjności gospodarczej w praktyczny i skoordynowany sposób.

Raport ten analizuje powyższe tematy i podejście Europy do wzmocnienia swojego bezpieczeństwa i odporności przemysłowej oraz powiązań między innowacjami, inwestycjami i długoterminową konkurencyjnością.

Zawiera też opinię na temat ostatnich analiz wyników przemysłu europejskiego i bieżącej dyskusji na temat tego, jak stworzyć silną i zrównoważoną bazę przemysłową.

Spis treści

Bezpieczeństwo i odporność Europy muszą opierać się na silnym przemyśle europejskim	4
CSBS 2026: Perspektywy ekspertów dotyczące konkurencyjności i bezpieczeństwa	6
Stańmy się bardziej konkurencyjni i wyprowadźmy Europę z mentalnych okopów	8
Europejskie przedsiębiorstwa badają możliwości współpracy w dziedzinie obronności, ale obawiają się o swoją konkurencyjność	11



Bezpieczeństwo i odporność Europy muszą opierać się na silnym przemyśle europejskim

Witold Strzelecki, Managing Director | Business & Science Poland

Przyszłość europejskiego przemysłu oraz jego rola w umacnianiu bezpieczeństwa Unii Europejskiej były głównymi tematami trzeciego spotkania przedstawicieli instytucji UE, państw członkowskich i świata biznesu, które odbyło się w lutym w Antwerpii. Spotkanie zorganizowano przed nieformalnym posiedzeniem Rady

Europejskiej poświęconym konkurencyjności gospodarki UE. Kwestia konkurencyjności europejskiego przemysłu była omówiona w Brukseli 18 marca 2026 r. podczas kolejnej edycji Competitiveness & Security Business Summit, największego szczytu biznesowego organizowanego przez Business & Science Poland.



W pierwszą rocznicę przyjęcia Deklaracji z Antwerpii przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen ogłosiła, że przedstawi sygnatariuszom ocenę wdrażania Paktu dla czystego przemysłu, który został przedstawiony przez Komisję w lutym 2025 roku i który ma na celu wykorzystanie dekarbonizacji jako siły napędowej europejskiego rozwoju przemysłowego. Z tej okazji firma Deloitte przygotowała raport oceniający kluczowe wskaźniki efektywności związane z celami Paktu. Według sprawozdania 83% monitorowanych parametrów dotyczących konkurencyjności europejskiej gospodarki nie uległo poprawie w porównaniu z rokiem poprzednim.

W tym kontekście sygnatariusze Deklaracji z Antwerpii podkreślili, że Europa potrzebuje konkretnych działań, które będą odpowiedzią na rzeczywiste wyzwania stojące przed firmami prowadzącymi działalność w UE. Ich zdaniem nie jest możliwe stworzenie odpornej, bezpiecznej i silnej Europy bez silnego europejskiego przemysłu. Tymczasem sektor przemysłowy nadal zmaga się z utrzymującymi się wysokimi kosztami energii i emisji CO², a także nieuczciwymi praktykami handlowymi. Tempo zamykania fabryk i utraty miejsc pracy w najważniejszych branżach osiągnęło bezprecedensowy poziom.

Wśród kluczowych wyzwań, którym trzeba sprostać, by odbudować konkurencyjność gospodarki UE, znajduje się obniżenie cen energii i kosztów emisji, wspieranie uczciwego handlu międzynarodowego, poprawa dostępu do finansowania oraz promowanie produktów wyprodukowanych w Europie („Made in Europe”).

Priorytety te są zbieżne ze stanowiskiem polskiego biznesu wyrażonym przez organizację Business & Science

Poland. Aby umożliwić wzrost unijnej, a w tym także polskiej gospodarki, należy wdrożyć konkretne rozwiązania. Unia Europejska musi działać bardziej zdecydowanie, aby chronić swój rynek, interesy, bazę przemysłową i technologie, wykorzystując przy tym instrumenty związane zarówno z importem, jak i z eksportem, szczególnie w odpowiedzi na handel oparty na zniekształconych kosztach, który osłabia konkurencyjność producentów UE i z którego finansowane są działania sprzeczne z interesami UE (na przykład w Rosji lub na Białorusi).

Konieczna jest również kompleksowa ochrona łańcuchów wartości UE, która powinna stać się nowym standardem - w wydatkach publicznych, kontroli bezpośrednich inwestycji zagranicznych (BIZ) i projektowaniu polityk UE. Obejmuje to wprowadzenie dobrowolnego unijnego oznakowania produktów niskoemisyjnych, stosowanie kryteriów pozacenowych w zamówieniach publicznych, wspieranie produkcji przemysłowej zlokalizowanej w UE i lokalnych dostawców czystych technologii oraz ustanowienie minimalnych wymogów dotyczących udziału inwestorów i kapitału UE w projektach strategicznych.

Równie ważnym elementem przywracania konkurencyjności przemysłowej UE jest obniżenie kosztów energii i emisji CO², co wymaga ograniczenia nadmiernych obciążeń regulacyjnych. W kontekście transformacji energetycznej potrzebny jest system wsparcia, a nie kar. UE powinna wydzielić specjalne środki w ramach wieloletnich ram finansowych (WRF) na dekarbonizację energochłonnych sektorów przemysłowych (zarówno nakłady inwestycyjne (CAPEX), jak i koszty operacyjne (OPEX), ustanowić neutralny technologicznie Europejski Fundusz Konkurencyjności (EFK), zapewnić sprawiedliwe finansowanie

dla regionów Europy Środkowo-Wschodniej, wzmocnić powiązania między EFK a instrumentem „Łącząc Europę” (CEF) oraz stworzyć inkluzywne mechanizmy finansowania, tak aby wszystkie regiony UE mogły rzeczywiście skorzystać z transformacji, a nie tylko te najbardziej rozwinięte.

Przesłanie z Antwerpii dotarło do kluczowych decydentów w Unii Europejskiej. Jako sygnatariusze czekamy teraz na wypełnienie przez Komisję Europejską zobowiązania do skutecznego wdrożenia Paktu dla czystego przemysłu. Zaangażowanie organizacji Business & Science Poland w kształtowanie tej inicjatywy odzwierciedla strategiczne podejście do skutecznego pozycjonowania polskich interesów gospodarczych w głównym nurcie debaty UE.

Dalsze dyskusje i perspektywa regionalna zostały rozwinięte 18 marca w Brukseli podczas dorocznego „Competitiveness & Security Business Summit”, organizowanego przez Business & Science Poland, który odbył się na dzień przed formalnym posiedzeniem Rady Europejskiej.





CSBS 2026: Perspektywy ekspertów dotyczące konkurencyjności i bezpieczeństwa

Business & Science Poland

“Program SAFE to polska inicjatywa zaprojektowana na naszych warunkach, której największym beneficjentem jest Polska. To ogromna szansa dla przemysłu obronnego, zwłaszcza w Polsce, ponieważ większość środków zostanie wydana w kraju. Co najważniejsze, wzmacnia to bezpieczeństwo obywateli Polski.”



Magdalena Sobkowiak-Czarnecka, pełnomocnik rządu ds. instrumentu SAFE, Polska

“Musimy przełamać impas regulacyjny, który blokuje inwestycje w całej Europie, w tym w krajach, gdzie wsparcie dla transformacji jest najsilniejsze. Zamiast tworzyć nowe cele, powinniśmy wprowadzić bardziej elastyczne zasady. Pozwoli to również polskim zakładom na rozwijanie się w przyszłości różnych technologii, od zielonego wodoru po rozwiązania przejściowe, takie jak niebieski wodór i biometan.”



Michał Hetmański, Prezes Zarządu, Fundacja Instrat

“Mam nadzieję, że ustawa o sieciach cyfrowych stanie się regulacją stymulującą europejski rynek łączności. Łączność będzie bardzo istotnym elementem budowania innowacji w Europie. Bez niej jest to absolutnie niemożliwe.”



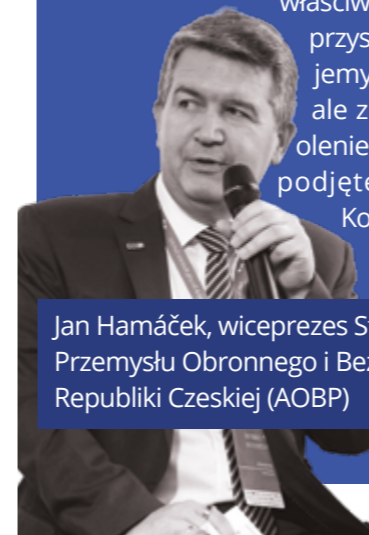
Michał Kanownik, Prezes Związku Cyfrowa Polska, lider CEE Digital Coalition

“Dekarbonizacja może zwiększyć konkurencyjność, jeśli wykorzystamy potencjał sektora czystych technologii. Technologie te umożliwiają szybszą i bardziej opłacalną dekarbonizację, opierając się jednocześnie na europejskim przemyśle. Siła Polski jest jej już dobrze rozwinięta baza przemysłowa, która ma potencjał dalszego wzrostu.”



Sonia Buchholtz, kierowniczka programu ds. gospodarki i klimatu, dyrektor ds. pozyskiwania funduszy, Instytut Zrównoważonej Gospodarki

“10 lat temu w budżecie europejskim nie było środków na obronność. Teraz to się zmienia. Realizowane są ogromne programy, a kolejne są w przygotowaniu. Powiedziałbym więc, że jest to ewolucja we właściwym kierunku. Jednocześnie musimy zadać sobie pytanie: czy to wystarczy? Widzieliśmy pakiety omnibusa. To krok we właściwym kierunku. Musimy przyspieszyć, czy potrzebujemy większej deregulacji, ale z pewnością z zadowoleniem przyjmujemy kroki podjęte dotychczas przez Komisję Europejską.”



Jan Hamáček, wiceprezes Stowarzyszenia Przemysłu Obronnego i Bezpieczeństwa Republiki Czeskiej (AOBP)

“Rynki kapitałowe, w tym sektor funduszy inwestycyjnych, mają kluczowe znaczenie. (...)To poważne wyzwanie zarówno dla Polski, jak i dla Europy: skoncentrować kapitał i opracować odpowiednie instrumenty oraz narzędzia, tak aby firmy takie jak ElevenLabs czy InPost mogły już na wczesnym etapie rozwoju uzyskać dostęp do finansowania dostępnego w Europie. To z kolei powinno napędzać zarówno polską, jak i szeroko pojętą europejską gospodarkę.”



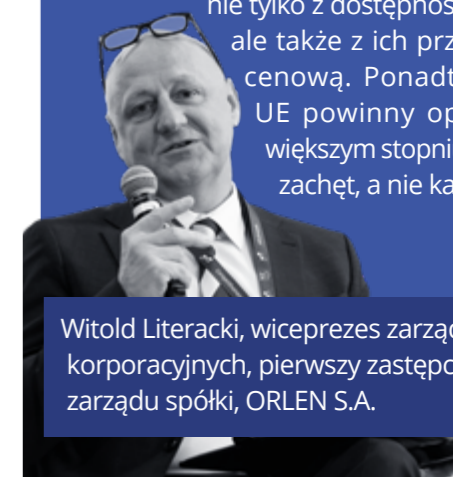
Jarosław Dąbrowski, członek zarządu, Bank Gospodarstwa Krajowego

“Obecnie kluczowym priorytetem jest obniżenie cen energii, ponieważ w Europie są one nadal zbyt wysokie i mają ogromny wpływ na przemysł. Musimy podjąć w tej sprawie pilne działania. Jednocześnie Europa musi być mniej naiwna w polityce międzynarodowej. Inne kraje wspierają swój przemysł poprzez politykę lokalnego udziału, a my powinniśmy pójść w ich ślady, na przykład poprzez zasady „Made in Europe” w zamówieniach publicznych i pomocy państwa.”



Ignacy Niemczycki, sekretarz stanu ds. europejskich w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej

“Cel wyznaczony przez Unię Europejską jest jasny: dekarbonizacja przemysłu. Kluczowe pytanie brzmi jednak: jak pogodzić ambicje klimatyczne z dwoma innymi priorytetami – utrzymaniem konkurencyjności europejskich przedsiębiorstw oraz zapewnieniem bezpieczeństwa energii. Należy podkreślić, że bezpieczeństwo energetyczne wiąże się nie tylko z dostępnością zasobów, ale także z ich przystępnością cenową. Ponadto regulacje UE powinny opierać się w większym stopniu na systemie zachęt, a nie kar.”



Witold Literacki, wiceprezes zarządu ds. korporacyjnych, pierwszy zastępca prezesa zarządu spółki, ORLEN S.A.



“Stańmy się bardziej konkurencyjni i wyprowadźmy Europę z mentalnych okopów” - przekonuje Bartek Czyczerski

Advocacy Lab | euractiv.com

Europejskie przedsiębiorstwa muszą stawiać czoła koszmarnej kumulacji niekorzystnych zjawisk. Kontynent, który już wcześniej zmagał się z problemem konkurencyjności i dostępu do surowców, jest teraz dodatkowo dotknięty gwałtownym wzrostem kosztów energii oraz inflacją będącą skutkiem chaosu na Bliskim Wschodzie.

Euractiv przeprowadził rozmowę z Bartkiem Czyczerskim, prezesem Business & Science Poland – organizatorem szczytu CSBS poświęconego zagrożeniom, przed którymi stoją firmy w obecnych, niepewnych czasach.

EV: Konkurencyjność Europy była ostatnio ważnym tematem dyskusji w Brukseli. Czy Pana zdaniem obecne spowolnienie gospodarcze, którego doświadczają obecnie

Bartek Czyczerski, CEO, Business & Science Poland



Europa, ma charakter cykliczny czy też jest symptomem głębszych problemów?

BC: Europa przyzwyczała się do pewnego globalnego środowiska, które znika na naszych oczach. Świat rozdrabnia się na bloki geopolityczne i gospodarcze. Dostęp do energii, surowców, technologii, rynków i talentów nie jest już automatyczny, a w coraz większym stopniu zależy od władzy i zdolności do działania.

Nie można też ignorować danych liczbowych. Niedawno opublikowany raport Deloitte pokazuje, że w ciągu ostatnich pięciu lat obciążenia powodowane przez regulacje w Europie wzrosły o 42%. Jednocześnie do Funduszu Innowacyjnego wpłynęło ponad 500% nadmiarowych wniosków, co wyraźnie sygnalizuje niedobór finansowania inwestycji. 83% wskaźników konkurencyjności monitorowanych na mocy Deklaracji z Antwerpii nie poprawiło się lub uległo pogorszeniu.

[Photo: Wojciech Górski | Source: Dziennik Gazeta Prawna.]

To dla nas ostrzeżenie, że europejski model gospodarczy znajduje się pod presją i nie możemy utknąć w mentalnych okopach.

EV: Koszty energii już wzrosły, a w wyniku konfliktu na Bliskim Wschodzie mogą jeszcze bardziej pójść w górę. W jaki sposób wydatki na energię kształtowały i będą kształtować decyzje inwestycyjne europejskiego przemysłu?

BC: Koszty energii i koszty emisji wywierają najbardziej odczuwalną presję na europejski przemysł.

Ceny energii elektrycznej w Europie są nadal strukturalnie wyższe niż w Stanach Zjednoczonych czy w Chinach. Co więcej, przedsiębiorstwa muszą stawić czoła rosnącemu wpływowi unijnego systemu handlu uprawnieniami do emisji (ETS). W obecnej formie ETS nie jest już tylko narzędziem do dekarbonizacji, tylko w coraz większym stopniu stanowi zagrożenie dla konkurencyjności.

Decyzje inwestycyjne są uzależnione od kosztów. Krytycznym momentem będzie nadchodząca dyskusja na temat cen energii i rewizji systemu ETS. W dużej mierze przesądzi ona o tym, czy Europa będzie chciała utrzymać swoją bazę przemysłową u siebie, czy też będzie stopniowo zarządzać jej wyprowadzaniem.

Europa stara się przeprowadzić dwie transformacje jednocześnie: dekarbonizację i strategiczne dobrojenie. Obie zależą od zdolności przemysłowych, energii i przestrzeni fiskalnej. Polityki klimatycznej nie można już oddzielać od bezpieczeństwa Europy i realiów geoeconomicznych.



EV: Kolejnym ważnym tematem w Brukseli była strategiczna autonomia i suwerenność przemysłowa. Jak ocenia Pan politykę UE w zakresie suwerenności przemysłowej, biorąc pod uwagę faktyczne osiągnięcia? Czy deklaracje odpowiadają rzeczywistości?

BC: Mówimy o suwerenności przemysłowej i projektach strategicznych. Jednak wiele z tych projektów napotyka na ramy regulacyjne lub bezkompromisowe decyzje, które sprawiają, że ich wdrożenie jest niezwykle trudne lub wręcz niemożliwe.

Jeśli projekty uznane za „strategiczne” nie mogą faktycznie ruszyć do przodu z powodu przepisów, oznacza to,

że system nie jest dostosowany do własnych celów.

Wypełnienie luki między deklaracjami politycznymi a regulacjami będzie jednym z najważniejszych testów dla europejskiej polityki gospodarczej.

EV: Czy Europa ma problem z dostępnością kapitału? Jeśli tak, jak można go rozwiązać? Czy uważa Pan, że pomogłoby wprowadzenie w zamówieniach publicznych wymogu „kupuj europejskie produkty”?

BC: Europie nie brakuje kapitału. Brakuje mechanizmów mobilizujących kapitał na strategiczne inwestycje.

Europejskie gospodarstwa domowe posiadają około 10-11 bilionów euro oszczędności, z których znaczna część znajduje się na niskooprocentowanych lokatach bankowych lub trafia na amerykańskie rynki finansowe. W wielu przypadkach środki te w efekcie finansują przejęcia innowacyjnych spółek europejskich przez amerykańskich inwestorów.

Jednocześnie zamówienia publiczne w UE stanowią około 14% PKB. Jest to największy pojedynczy instrument po stronie popytu, jakim dysponuje Unia, a mimo to prawie w ogóle nie jest wykorzystywany strategicznie. Zamówienia publiczne są zatem naturalnym miejscem do testowania idei preferencji europejskich.

Nie oznacza to zamknięcia rynków lub wprowadzenia surowego protekcjonizmu. Oznacza natomiast opracowanie kryteriów zamówień publicznych w taki sposób, aby popyt ze strony podmiotów publicznych wzmacniał europejskie łańcuchy wartości i zdolności przemysłowe.

Należy to jednak robić ostrożnie. Zbyt skomplikowane zasady grożą paraliżem zamówień publicznych, podczas gdy sztywne wymogi w zakresie niskich emisji mogą być niekorzystne dla krajów Europy o różnych koszykach energetycznych, szczególnie w Europie Środkowo-Wschodniej. Nie będzie to łatwe, ale nie może to też być wymówką dla beczynności.

EV: Niedawno wziął Pan udział w Competitiveness & Security Business Summit, który odbył się w Brukseli. Czy mógł Pan wymienić kilka kluczowych przesłań politycznych, które były częścią tegorocznego wydarzenia?

BC: Tytuł tegorocznego szczytu to "Nowy porządek przemysłowy" i doskonale określa sytuację, w jakiej się obecnie znajdujemy. Stare założenia globalnej gospodarki ulegają erozji. Handel, bezpieczeństwo, polityka przemysłowa i geopolityka nie są już odrębnymi tematami.

Dlatego w naszej dyskusji kluczowe były trzy przesłania.

Po pierwsze, musimy przejść od diagnozy do realizacji. Analiza problemu konkurencyjności Europy przynosi powszechnie takie same wnioski. Brakuje szybkości, skali i determinacji politycznej.

Po drugie, Europa musi być gotowa do podjęcia odważnych decyzji politycznych, aby naprawić to, co przestało działać.

Po trzecie, Europa potrzebuje bardziej pragmatycznej równowagi między otwartością a odpornością. Globalna gospodarka jest w coraz większym stopniu kształtowana przez kraje, które aktywnie wspierają własny przemysł.

Czy nam się to podoba, czy nie, zasady gry ulegają zmianie. Europa musi zacząć działać w ramach kształtującego się nowego porządku przemysłowego.

Europejskie przedsiębiorstwa badają możliwości współpracy w dziedzinie obronności, ale obawiają się o swoją konkurencyjność

Advocacy Lab | euractiv.com



Programy takie jak SAFE dają duże możliwości, ale na drodze do wzrostu wciąż stoją wyzwania związane z konkurencyjnością

Podczas konferencji „Nowy porządek przemysłowy” w Brukseli europejscy liderzy z branży przemysłu i decydenci polityczni poświęcili uwagę współpracy w zakresie obronności i konkurencyjności gospodarczej. Wystosowano też apele do UE o zrewidowanie uniijnej strategii przemysłowej z uwagi na coraz bardziej niestabilny krajobraz geopolityczny i gospodarczy.

- Jednym z najważniejszych rezultatów [ubiegłorocznej] polskiej prezydencji w UE jest to, że w końcu UE zdecydowała się wziąć odpowiedzialność za własne bezpieczeństwo - i o to właśnie chodzi w mechanizmie SAFE - powiedziała na konferencji w Brukseli Magdalena Sobkowiak-Czarnecka, pełnomocniczka polskiego rządu ds. SAFE.

Instrument na rzecz Zwiększenia Bezpieczeństwa Europy (SAFE) to stosunkowo nowa inicjatywa na szczeblu unijnym, mająca na celu wzmocnienie europejskiej bazy

technologiczno-przemysłowej sektora obronnego poprzez zwiększenie wydajności wspólnych zamówień, finansowania i zdolności przemysłowych, aby pomóc uzbroić Ukrainę. Ostatnio instrument ten wzbudził w Polsce kontrowersje polityczne. Pełnomocniczka stwierdziła jednak, że stanowi on ogromną szansę zarówno dla rządów, jak i przedsiębiorstw.

Poprzez wspieranie wspólnych zamówień państw członkowskich UE w dziedzinie obronności, instrument ten ma usprawnić



koordynację między rządami i przemysłem oraz zwiększyć zdolności produkcyjne przemysłu.

- Polska jest największym beneficjentem mechanizmu SAFE. Kolejnym etapem jest rozpoczęcie rzeczywistej współpracy między państwami członkowskimi i przemysłem w zakresie obronności. Nadal mamy wątpliwości co do tego, w jaki sposób powinny ze sobą współdziałać państwa członkowskie i przemysł obronny. Ale nie mamy czasu na zwłokę - wyjaśniła.

Przedstawiciele przemysłu uczestniczący w konferencji zauważyli, że w ramach tej nowej inicjatywy nie powinni być jedynie obserwatorami europejskiej debaty na temat obronności, ale w większym stopniu przyjmować pozycję kluczowych partnerów we wzmacnianiu architektury bezpieczeństwa kontynentu.

Uczestnicy podkreślili, że w obliczu trwającej wojny na wschodniej flance Europy i utrzymującej się niepewności w zakresie sojuszu transatlantyckiego nie można realizować ambicji obronnych UE bez głębszej integracji przemysłowej.

Współpraca przemysłowa w dziedzinie obronności

W dyskusji panelowej na temat bezpieczeństwa omówiono potencjał obronności jako głównego obszaru współpracy przemysłowej i inwestycji. - Państwa członkowskie podejmują decyzje, przemysł produkuje, a Komisja wspiera i dostarcza - stwierdził Tomasz Husak, dyrektor ds. polityki obrony w Komisji Europejskiej.

- Komisja może zachęcać do współpracy, aby zapewnić, by Ukraina odczuła, że ma więcej możliwości szybkiego dostosowania swoich technologii, ale także by przemysł UE mógł się do tego



dostosować. Dyrektor Husak wyjaśnił, że najlepszym tego przykładem jest BraveTech EU, przełomowy wspólny sojusz technologiczny Ukrainy i Unii Europejskiej o wartości 100 milionów euro, którego powołanie ogłoszono w lipcu ubiegłego roku.

Urzednicy i dyrektorzy przedsiębiorstw zauważyli, że rośnie świadomość na temat tego, iż rozdrobniony europejski rynek obronny od dawna ogranicza zarówno gotowość operacyjną, jak i skalę przemysłową. Prelegenci podkreślili, że ostatnie inicjatywy UE, poczynając od wspólnych programów zamówień publicznych po wysiłki mające na celu zwiększenie zdolności produkcyjnych, zaczynają otwierać konkretne możliwości przed spółkami spoza tradycyjnego sektora obronnego.

Branże takie jak zaawansowana produkcja, technologie cyfrowe, systemy kosmiczne i energetyczne są coraz częściej postrzegane jako kluczowe czynniki pozwalające na uzyskanie nowoczesnych zdolności obronnych. Uczestnicy stwierdzili jednak, że wszystko musi działać znacznie szybciej.

- Na obecnym etapie wciąż szukamy pierwszego dobrego przykładu owocnego partnerstwa między państwami członkowskimi; tego nie da się zagwarantować - powiedział Michał Mazur, Zastępca Stałego Przedstawiciela RP przy Unii Europejskiej. - Prawdziwa gra

rozpocznie się wraz z nowymi wieloletnimi ramami finansowymi.

Uczestnicy podkreślali, że zmiana ta nie jest jedynie koncepcyjna. Wzrost wydatków na obronność w państwach członkowskich już teraz przekłada się na nowe kontrakty, partnerstwa i możliwości w zakresie łańcucha dostaw. Kilku prelegentów ostrzegło jednak, że bez lepszej koordynacji na poziomie UE państwa członkowskie ryzykują powielanie nieefektywności, które w przeszłości były zmorą ich sektora obronnego.

Utrzymują się obawy o konkurencyjność

Podczas konferencji liderzy sektora przemysłowego mieli również wiele do powiedzenia na temat konkurencyjności gospodarczej Europy - jest to temat, który stał się nagłym w obliczu spowolnienia wzrostu, rosnących kosztów energii i nasilającej się globalnej konkurencji.

Ze szczególną krytyką spotkał się Europejski Zielony Ład.

- Naszym europejskim obowiązkiem jest branie pod uwagę globalnych czynników, które wpływają na biznes w UE - powiedział Witold Literacki, Wiceprezes Zarządu ds. Korporacyjnych międzynarodowego koncernu rafinerijno-paliwowego ORLEN.

- Polityka dekarbonizacji wymaga pilnej rewizji, aby można było uratować naszą gospodarkę. Najważniejsze jest znalezienie właściwej równowagi między celami klimatycznymi a przystępnością cenową energii. To jest ostatnia szansa na podjęcie konkretnych działań i wdrożenie instrumentów prawnych mających na celu utrzymanie przemysłu w Europie; w przeciwnym razie będziemy musieli zmierzyć się z rzeczywistością deindustrializacji - podkreślił Witold Literacki.

Głównym punktem spornym był skumulowany wpływ polityki klimatycznej UE, w tym cele w zakresie redukcji emisji, ustalenie opłat za emisję gazów cieplarnianych i wymogi dotyczące sprawozdawczości w zakresie zrównoważonego rozwoju. Przedsiębiorstwa argumentowały, że wszystkie te środki zmniejszają ich zdolność do konkurowania z międzynarodowymi rywalami działającymi w mniej rygorystycznych ramach. Branże energochłonne zabrały szczególnie wyraźny głos, ostrzegając, że wysokie koszty energii i obciążenia regulacyjne powodują odpływ inwestycji z Europy.

Borys Budka, centroprawicowy eurodeputowany z Polski, powiedział, że zgadza się, iż unijne przepisy klimatyczne muszą zostać ponownie poddane dyskusji.

- Musimy przyznać, że tak, popełniliśmy błąd i naszym zadaniem jest nie popełnić go ponownie - powiedział. - Uczmy się na błędach i zmieńmy naszą politykę. Wiemy na przykład, co zrobiliśmy w Europie z branżą motoryzacyjną. Teraz chcemy ją odbudować, ale niestety popełniliśmy wiele błędów. Zatem nadszedł czas, aby powiedzieć „Dobrze, wyciągnijmy z tego wnioski, przyswójmy lekcję, aby w przyszłości nie popełnić tego samego błędu.

- W Polsce, w kraju z taką specyfiką jak nasz, niemożliwe jest posiadanie koszyka energetycznego opartego wyłącznie na odnawialnych źródłach energii - dodał Borys Budka.

Równe szanse i globalna konkurencja

Ważne miejsce w dyskusjach zajmowała kwestia globalnej konkurencji. Uczestnicy uskarżali się na agresywną politykę przemysłową w innych dużych gospodarkach, w tym dotacje, zachęty podatkowe i korzyści regulacyjne, które przyciągają inwestycje.

W tym kontekście europejskie spółki argumentowały, że UE musi zrobić więcej, aby zapewnić równe szanse w zakresie konkurencji.

Poruszane tematy obejmowały wzmocnienie instrumentów ochrony handlu, zapobieganie ucieczce emisji gazów cieplarnianych i zapewnienie, by importowane towary spełniały porównywalne standardy w zakresie ochrony środowiska. Podczas gdy mechanizmy takie jak dostosowywanie cen na granicach z uwzględnieniem emisji CO² (CBAM) zostały uznane za kroki we właściwym kierunku, przedstawiciele przemysłu stwierdzili, że należy starannie zarządzać ich wdrażaniem, aby uniknąć niezamierzonych konsekwencji.

- Istnieje wspólna świadomość, że należy zająć się kwestią równych szans w zakresie konkurencji, ale nie jest jasne, czy instrumenty, którymi dysponujemy, są skuteczne - powiedział Alessandro Bartelloni, dyrektor stowarzyszenia branżowego FuelsEurope.

Uczestnicy stwierdzili, że przekonuje ich niedawno przyjęty akt Komisji Europejskiej w sprawie przyspieszenia rozwoju przemysłu, ale mają wiele

pytań dotyczących jego wdrożenia.

- Wreszcie widzimy, że polityka przemysłowa zajmuje wysoki priorytet w programie politycznym UE - zauważył Benjamin Denis z ogólnoeuropejskiej federacji związków zawodowych industriAll. - Przez dziesięciolecia UE nie prowadziła polityki przemysłowej, a jedynie politykę horyzontalną, która z pewnym powodzeniem tworzyła warunki sprzyjające sukcesowi przedsiębiorstw. Ale jest też druga strona. W tym czasie nasi konkurenci, głównie Chiny, ale także Stany Zjednoczone, wdrożyli bardzo asertywną politykę przemysłową.

- Zbyt łatwo jest obwiniać UE - dodał Benjamin Denis. - A przecież to także niektóre przedsiębiorstwa same stworzyły te słabości, których teraz doświadczamy. Szereg europejskich międzynarodowych korporacji przyjęło strategię tanich dostaw, przeniosło produkcję do krajów o niskich kosztach i przeniosło do innych części świata sektory oparte na wiedzy, takie jak badania i rozwój. Musimy zadać sobie pytanie - jaki jest ostateczny cel naszej polityki przemysłowej? Czy jest to maksymalizacja krótkoterminowych zysków dla naszych interesariuszy czy też utrzymanie silnej struktury przemysłowej w Europie?

Aleksandra Kordecka, członek gabinetu Wiceprzewodniczącego Komisji Europejskiej Stéphane'a Séjourné, oświadczyła, że akt w sprawie przyspieszenia rozwoju przemysłu ma być przełomowy.

- Musimy upewnić się, że nie obniżamy emisyjności poprzez deindustrializację, co miało miejsce w Europie przez wiele lat - powiedziała. - Przyspieszenie rozwoju przemysłu ma na celu stworzenie rynków pionierskich w UE dla innowacyjnych

produktów niskoemisyjnych, tak by w przypadku, gdy przedsiębiorstwo zainwestuje 2 miliardy euro w niskoemisyjną produkcję stali, ktoś ją ostatecznie kupił. W ten sposób możemy zapewnić, że Europa pozostanie suwerenna przemysłowo.

Witold Literacki wyraził jednak obawę, że wymogi aktu dotyczące lokalnie pozyskiwanych surowców będą trudne do spełnienia. - Udział lokalnych komponentów jest bardzo ważny, ale obawiamy się, że będzie znacznie droższy, bo mamy jednak do czynienia z warunkami rynkowymi – powiedział.

Zbieżne cele - bezpieczeństwo i konkurencyjność

Jako główny czynnik wyzwań związanych z konkurencyjnością wskazano wysokie ceny energii. Pomimo ostatnich wysiłków na rzecz stabilizacji rynków europejskie koszty energii są nadal znacznie wyższe niż w niektórych konkurencyjnych regionach, a ceny mają dramatycznie wzrosnąć z powodu wojny na Bliskim Wschodzie.

Przedstawiciele branży przemysłu wezwali UE do przyspieszenia działań mających na celu obniżenie kosztów energii, w tym inwestycji w infrastrukturę, dywersyfikację dostaw i wsparcie dla energochłonnych sektorów.

Jednocześnie uczestnicy podkreślili znaczenie utrzymania tempa transformacji energetycznej, argumentując, że długoterminowa konkurencyjność zależy od zapewnienia przystępnej cenowo i zrównoważonej energii.

Podsumowując, w dyskusjach prowadzonych tego dnia podkreślano rosnącą zbieżność między europejskimi celami w zakresie bezpieczeństwa i konkurencyjności.

Dążenie do wzmocnienia bazy obronno-przemysłowej dotyczy nie tylko bezpieczeństwa, ale także odporności gospodarczej, przywództwa technologicznego i zdolności przemysłowych. Analogicznie, wysiłki na rzecz zwiększenia konkurencyjności muszą uwzględniać realia geopolityczne kształtujące globalne rynki.

Dla europejskiego przemysłu konwergencja ta stanowi zarówno szansę, jak i wyzwanie. Rozszerzenie współpracy w dziedzinie obronności oferuje nowe drogi do rozwoju, ale wymaga również sprawnego poruszania się po złożonych meandrach regulacyjnych

i politycznych. Jednocześnie dodatkową presję wywiera potrzeba dostosowania się do zmieniającej się polityki klimatycznej i globalnej konkurencji.

Dla decydentów przesłanie było jasne: strategiczne cele Europy nie mogą być realizowane w izolacji. Bezpieczeństwo, konkurencyjność i zrównoważony rozwój muszą być traktowane w sposób zintegrowany.



BSP
BUSINESS & SCIENCE
POLAND



Rue Belliard 40, 1040 Brussels
Żurawia 32/34, 00-515 Warszawa



info@zpbsp.com



zpbsp.com
csbs.brussels



Zeskanuj kod QR,
aby połączyć się z
BSP na LinkedIn



For information on

EURACTIV

Event and Special Reports

Contact us

**Euractiv's Advocacy Lab
advocacylab@euractiv.com**